

JOLANTA IGNATOWICZ-SKOWROŃSKA

Uniwersytet Szczeciński, Wydział Filologiczny
Szczecin
skjj2@poczta.onet.pl

O kilku skrzydlatych słowach Henryka Sienkiewicza

Słowa kluczowe

język artystyczny, skrzydlate słowa, Henryk Sienkiewicz

Key words

artistic language, wingy words, Henryk Sienkiewicz

Rok 2016, w związku z przypadającą nań 170. rocznicą urodzin i 100. rocznicą śmierci autora *Krzyżaków*, ustanowiony został uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Henryka Sienkiewicza. Obfitował w wiele ważnych wydarzeń upamiętniających zarówno postać pisarza, jak i jego dokonania literackie. Przy tej okazji warto się również zastanowić nad wpływem pierwszego polskiego noblisty w zakresie literatury na polszczyznę.

Językoznawcy podkreślają, że „udział jednostki w przeobrażeniach języka ogólnego ma w zasadzie i z reguły charakter uczestnictwa w zespole: to nowe, inne, co się staje w języku, dzieje się w mówieniu wielu jednostek”¹. Jednak – jak zauważa Zenon Klemensiewicz – wielcy twórcy językowi, wybitni pisarze, nie mogąc wprowadzić „ogólnego kierunku rozwoju języka ani w jego gramatyce, ani w słownictwie”², mogą na przykład „rozpowszechniać i utrzymywać swój dorobek językotwórczy i swoją postawę

¹ Por. Zenon Klemensiewicz, „Mickiewicz w dziejach języka polskiego”, w: tenże, wybór prac, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, red. Anna Kałkowska (Warszawa: PWN, 1982), 578.

² Tamże, s. 579.

względem języka narodowego dzięki wziętości swoich utworów, dzięki autorytetowi, który posiadają u odbiorców, co sprzyja świadomemu naśladownictwu, a w związku z tym przeobrażaniu obowiązujących i kształtowaniu nowych norm języka ogólnego literackiego i mówionego”³.

Prezentowane rozważania poświęcam analizie kilku wybranych skrzydlatych słów Henryka Sienkiewicza. Na początku wyjaśnimy podstawowe dla naszych analiz pojęcie *skrzydlatego słowa*. Określenie to jest kalką greckiej konstrukcji *épea pteróenta*, która wielokrotnie pojawiała się na kartach dzieł Homera jako metaforyczne określenie słów, oparte na dostrzeżeniu ich łatwości w przenoszeniu się, „przelatywaniu” od nadawcy do odbiorcy. Wyrażenie z czasem uległo terminologizacji i zaczęło funkcjonować w różnych językach (por. nm. *geflügelte Worte*, ros. *kryłatyje słowa* czy pol. *skrzydlate słowa/skrzydlate wyrażenia*) na określenie upowszechnionych w nich wyrazów i zwrotów o ustalonym autorstwie⁴. Na gruncie polskim pojawiło się jednak stosunkowo późno, bo odnajdujemy je dopiero w słowniku warszawskim, gdzie zostało przytoczone jako luźne połączenie ilustrujące przenośny sens przymiotnika *skrzydlaty*, czyli ‘lekki, lotny, powiewny, nieuchwytny, eteryczny, szybkolotny’⁵. Z kolei terminologizacja wyrażenia ma na gruncie polskim związek z osobą profesora Henryka Markiewicza, który, po pierwsze, w roku 1958 opublikował w „Przekroju” materiał pod znamionym tytułem *Kto tak powiedział? czyli skrzydlate słowa literatury polskiej*⁶, po drugie, w roku 1988 wygłosił na Uniwersytecie Jagiellońskim wykład inauguracyjny na temat „Jak słowom wyrastają skrzydła”⁷, i – po trzecie – w roku 1990 wraz z Andrzejem Romanowskim opublikował monografię *Skrzydlate słowa*⁸.

³ Tamże, s. 580.

⁴ Władysław Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury* (Warszawa: PIW, 1991), 1074–1075. Więcej na temat genezy wyrażenia w językach europejskich oraz procesu jego terminologizacji por. Wojciech Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne* (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2005).

⁵ Por. przytoczony tam cytat z tekstu Józefa Rogosza „Przez usta uśmiechnięte wylatują dowcipu słowa skrzydlate”, w: Jan Karłowicz, Adam A. Kryński, Władysław Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 6 (Warszawa: Nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, w drukarni „Gazety Handlowej”, 1915), 188.

⁶ Zauważmy przy tym, że przez kolejny 1959 r. w „Przekroju” była obecna stała rubryka poświęcona właśnie skrzydlatym słowom. Współredagowana przez czytelników zapewne mocno przyczyniła się do rozpowszechnienia w polszczyźnie określenia *skrzydlate słowa*.

⁷ Wykład został przedrukowany w: Henryk Markiewicz, *Zabawy literackie* (Kraków: Oficyna Literacka, 1992).

⁸ Por. Henryk Markiewicz, Andrzej Romanowski, *Skrzydlate słowa* (Warszawa: PIW, 1990).

Definicje synonimicznych pojęć *skrzydlate słowo*, *skrzydlate wyrażenie* odnajdujemy w różnych pracach naukowych⁹, zbiorach leksykograficznych¹⁰ i encyklopedycznych¹¹. Na użytek niniejszych rozważań przyjmuję ustalenia Jadwigi Tarsy i Wojciecha Chlebdy, którzy jako konstytutywne wyróżniki skrzydlatych słów wymienili: ich ustalone pochodzenie (inaczej: indeksowość, autorstwo, imiennosc), utrwaloną, jedno- lub wielowyzrazową formę, reprodukowalność i utrwalenie społeczne. Podkreślili ponadto, że skrzydlate słowa to jednostki języka: „skrzydlate słowa to autorskie (*resp.* cytatopochodne) twory językowe o cechach jednostek języka [...] i o funkcji samodzielnego nominowania pojęć, ocen i sądów bądź wspomagania (ilustrowania) pojęć, ocen i sądów już w wypowiedzi wyrażonych”¹². Tak ujęte *skrzydlate słowa* należą zatem do sfery *langue*, w odróżnieniu od swoich fraz prototypowych, które – jako fragmenty konkretnych tekstów – należą do sfery *parole*. Inaczej mówiąc, „między skrzydlatymi słowami i cytatami można postawić znak nierówności: każde skrzydlate słowo jest (genetycznie) cytatem, ale nie każdy cytat jest skrzydlatym słowem”¹³. By się nim stał, musi się uskrzydlić, to jest oderwać od pierwotnego tekstu i upowszechnić w społecznym zwyczaju językowym.

Przejdźmy do części zasadniczej rozważań. Poszukując Sienkiewiczowskich skrzydlatych słów, sięgnęłam do dwuczęściowego już dziś *Wielkiego słownika cytatów*

⁹ W wykładzie inauguracyjnym np. profesor Henryk Markiewicz stwierdził, że przez *skrzydlate słowa* „rozumie się rozpowszechnione i często przytaczane związki wyrazowe, zdania i dłuższe fragmenty, których autorstwo i/lub przynależność tekstową albo przynajmniej okoliczności powstania udało się ustalić”. Uściślił też, że „za «skrzydlate» słowa należy uznać także i pojedyncze wyrazy – albo neologizmy (np. «przedświt» Krasińskiego, «bezdziejowość» Brzozowskiego), albo neosemantyzmy, tj. słowa użyte w nowym znaczeniu (np. «brązownicy» Boya)”; por.: Henryk Markiewicz, „Jak słowom wyrastają skrzydła. Wykład inauguracyjny wygłoszony na Uniwersytecie Jagiellońskim 1 października 1988 r.”, w: Markiewicz, *Zabawy literackie*, 6. Z kolei we „Wstępie” do wydanego w 1990 r. słownika *Skrzydlatych słów* jego autorzy nie podają już ich definicji. Stwierdzają jedynie, że pod nazwą „skrzydlate słowa” kryją się „rozpowszechnione i często przytaczane wypowiedzenia, których autorstwo lub pochodzenie można ustalić”; por. Markiewicz, Romanowski, *Skrzydlate słowa*, 5. Definicję analizowanych pojęć odnajdujemy też w pracach: Jadwiga Tarsa, „O definicji skrzydlatych słów”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Filologia Rosyjska* 33 (1994): 84–88; też, „Dyskretny urok nagłówka, czyli skrzydlate słowa na łamach dzisiejszej prasy”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Filologia Rosyjska* 34 (1995): 101–107; Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach*.

¹⁰ W *Słowniku frazeologicznym języka polskiego* Skorupki odnajdujemy np. bardzo lapidarną definicję, wedle której skrzydlate wyrażenia to „utarte wyrażenia i zwroty, utarte przenośnie”. Por. Stanisław Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. II (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989), 132.

¹¹ Wedle *Słownika terminów literackich skrzydlate słowa* to „często przytaczane cytaty ze znanych utworów literackich (i szerzej: piśmienniczych), które z czasem weszły do frazeologii języka potocznego, odgrywając w nim rolę aluzyjnych powiedzeń stosowanych w odpowiednich sytuacjach nierazdo bez wyraźnej świadomości ich pochodzenia. Mogą to być zarówno sformułowania o charakterze aforyzmów czy sentencji, jak i wyrażenia oraz zwroty pozbawione takiego nacechowania”. Por. Michał Głowiński i in., *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976), 470–471.

¹² Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach*, 163. Por. też definicję skrzydlatych słów jako specyficznych jednostek języka „które składają się najczęściej z 1–4 komponentów, są obrazowe, barwne i aluzyjne, a ich pochodzenie lub autorstwo można ustalić” zawartą w pracy: Tarsa, „Dyskretny urok nagłówka”, 102.

¹³ Tamże.

polskich i obcych. Część pierwsza, wydana w roku 2005, zawiera 90 jednostek hasłowych zaczerpniętych z dzieł pisarza, część druga, pochodząca z roku 2012, dorzuca do tego zbioru jeszcze 3 cytaty. Pod względem formalnym są wśród nich zarówno pojedyncze wyrazy typu *Horpyna* czy *mocarny*; wyrażenia i zwroty typu *Bartek Zwycięzca* (*Bartek Zwycięzca*, 1882), *Słuchać hadko* (*Ogniem i mieczem*, 1883); frazy przybierające postać zdania czy jego równoważnika typu *Administruje świeżym powietrzem*. (*Rodzina Połanieckich*, 1895), *Możesz mnie zabić, ale o jedno cię proszę: nie nudź mnie!* (*Potop*, 1886), *Ty będziesz duszą mojej duszy* (*Quo vadis*, 1896) czy wręcz całe teksty, jak np.: *Nie jest pornografią obraz całkiem nagiej nimfy. Jest nią widok na wpół rozebranej kobiety*. (*Aforyzm*, 1909) lub *Co to za naród, Francuzy? Jak ci powiedzieć: musi także Niemcy, tylko jeszcze gorsze*. (*Bartek Zwycięzca*, 1882).

Pod względem genetycznym Sienkiewiczowskie cytaty to przede wszystkim tytuły jego dzieł literackich, np.: *Janko Muzykant* (1880), *Bez dogmatu* (1891), *Ta trzecia* (1888), *W pustyni i w puszczy* (1911); cytaty z nich zaczerpnięte, np.: *Ty sufraganie!* (*Szkice węglem*, 1877), *Niepolitycznie pannie na drabinie siedzieć, bo ucieszny może dać światu prospekt!* (*Pan Wołodyjowski*, 1888), *Pamiętaj, Baśka: Nic to*. (*Pan Wołodyjowski*, 1888); ale też fragmenty innych tekstów autorstwa Sienkiewicza, np.: pochodzący z roku 1909 aforyzm *Nie jest pornografią obraz całkiem nagiej nimfy. Jest nią widok na wpół rozebranej kobiety* czy – niezbyt obyczajne – wierszyki pisane przez Sienkiewicza w różnych czasach i okolicznościach typu *Wlazł kotek na płotek i mruga,/ Mam w dupie Deotymę i Pługa*. (wierszyk ułożony w latach studenckich) lub *Więc stanęła kwestia na tem,/ Jak pogodzić dupę z batem*. (wierszyk napisany przed przyjazdem cara Mikołaja II do Warszawy w roku 1897). Jak wynika z przytoczonych przykładów, większość materiałów zawartych w dziele Markiewicza to Sienkiewiczowskie cytaty, a nie skrzydlate słowa. Tylko nielicznym z nich można przypisać status skrzydlatych wyrażen, czyli upowszechnionych w języku jednostek leksykalnych czy frazeologicznych. Skupmy uwagę na kilku z nich, z różnych względów interesujących i reprezentatywnych.

Rozpocznijmy rozważania od przymiotnika *mocarny*, który w ogólnopolskim języku literackim pojawił się stosunkowo późno, bo dopiero w XIX wieku, i to za sprawą właśnie Henryka Sienkiewicza. Pisarz posłużył się nim trzykrotnie w *Krzyżakach* (1900) w znaczeniu ‘mocny, silny, potężny’¹⁴, pisząc o sile, tężyznie książąt mazowieckich, krzepie Zbyszka z Bogdańca czy rycerza Cztana z Rogowa, wielbiciela Jagienki:

¹⁴ Warto dodać, że w takim znaczeniu trzy lata później słowem *mocarny* posłużył się Władysław Orkan, o czym przekonuje następujący cytat: „Schodził ścieżkami wśród zbóż, a złość go parła, jak wiatr *mocarny*, gdy uderzy w plecy. Zamknięte oczy miał na świat słoneczny, nie widział nic dokoła, ino krzywdę, wołającą pomsty. Zbiegał wartko w niżnie pola, mijając zagony wążkie, i ani się nie obejrzał na chałupę w górze. W myślach jego był bezład, kotłowanie takie, jak w chmurze gradonośnej, którą szum poprzedza”. Władysław Orkan, *W roztokach* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1903).

*Księżę Henryk, elekt płocki, choć inni biskupi tego nie chwalą, w szrankach swą siłę okazywał. A **mocarni** są z rodu wszyscy książęta mazowieccy – jako jest wiadomo, że nawet niewiasty i dziewczeczki z tego rodu łacnie podkowy łamią. Raz przeto zbił księżę z siodeł trzech rycerzy, drugi raz pięciu – a z naszych mnie zwał i pod Zbyszkiem koń przy natarciu na zadzie siadł.* (Henryk Sienkiewicz, *Krzyżacy*, 1900)

*Mrok też już zapadał zupełny, gdy dziewczyna poczęła się zabierać do domu. Przy wsiadaniu na koń Zbyszko chwycił ją nagle wpół i nim zdążyła słowo wymówić, podniósł ją w górę i posadził na kulbakę. Wówczas zarumieniała się jak zorza i zwróciwszy ku niemu twarz, rzekła przytłumionym nieco głosem: – **Mocarny** z was pacholek ...* (Henryk Sienkiewicz, *Krzyżacy*, 1900)

*Co ta Cztan! Niby to kamienie młyńskie na plecy bierze, a ile to razy mój go poszczerbił! Mój miał ćwiczenie rycerskie, a Cztana teraz żona po pysku pierze, bo choć jest chłop **mocarny**, ale głupi.* (Henryk Sienkiewicz, *Krzyżacy*, 1900)

Wyraz **mocarny** w takim też znaczeniu został po raz pierwszy odnotowany w słowniku warszawskim, którego autorzy w części dokumentacyjnej przywołali dwa z przytoczonych wyżej cytatów z Sienkiewicza i jeden z powieści Władysława Orkana *W roztokach*. Posłużenie się przez autora *Trylogii* wyrazem **mocarny** w znaczeniu ‘silny, mocny; potężny’ sprowokowało dyskusję w środowisku językoznawczym, której świadectwem są m.in. artykuły publikowane w pierwszej połowie XX wieku na łamach „Języka Polskiego”¹⁵. Całą sprawę najlepiej wyłożył Juliusz Zborowski, polski etnograf i językoznawca, znakomity znawca Podhala, przywołajmy więc jego ustalenia¹⁶. W ogólnopolskim języku literackim do roku 1900 nie funkcjonował w ogóle wyraz **mocarny**, było natomiast w gwarach podhalańskich nazwisko czy przezwisko **Mocarny** (najstarszy notowany przykład jego użycia pochodzi z roku 1749 i zawarty jest w księgach metrykalnych parafii nowotarskiej¹⁷), które jednak nie miało żadnego związku ze słowami *moc* czy *mocny*. Jak powszechnie wiadomo, cechą charakterystyczną tych gwar jest mazurzenie, czyli wymowa spółgłosek dźwiękowych *sz*, *ż*, *cz*, *dż* jako zębowych *s*, *z*, *c*, *dz*. Nazwisko lub przezwisko **Mocarny** w istocie rzeczy wywodziło się więc od rzeczownika *moczar*, czyli ‘teren podmokły, bagnisty’, a ktoś, kogo takim mianem określano, był (zresztą na Podhalu jest do dziś) „posiadaczem gruntu podmokłego czy mieszkania nad moczarem”¹⁸. Taką gwarową postacią wyrazu **mocarny** zamiast **moczarny**, lecz w nietypowym znaczeniu, odsyłającym do *mocy*, a nie do *moczaru*, jako pierwszy

¹⁵ Por. na ten temat rozprawy: Juliusz Zborowski, „Mocarny”, *Język Polski* 1 (1919): 29–31; Kazimierz Nitsch, „Kościelisko = Polany”, *Język Polski* 5 (1933): 137–143; tenże, „Uwagi językowe o książkach”, *Język Polski* 6 (1934): 189–190; tenże, „Mocarny (Przyczynek do dziejów modnych wyrazów)”, *Język Polski* 5 (1935): 141–142; tenże, „Gwara ludowa w *Krzyżakach* Sienkiewicza”, *Język Polski* 3 (1949): 107–116; tenże, „Gwara góralska w literaturze pięknej”, *Język Polski* 1 (1956): 45–55.

¹⁶ Por. Zborowski, „Mocarny”.

¹⁷ Tamże, 29.

¹⁸ Tamże, 30.

posłużył się Henryk Sienkiewicz, za nim, w 1903 roku, Władysław Orkan, a później cały szereg innych pisarzy czy – szerzej – ludzi pióra, skoro w roku 1949 Eugeniusz Pawłowski stwierdził: „Wyraz ten, wprowadzony do literatury przez Sienkiewicza niemal równocześnie z Orkanem, tak się rozpowszechnił, że do materiału podanego przeze mnie w JP XX 141, mógłbym dorzucić dziesięćkroć więcej przykładów zarówno z literatury pięknej różnych gatunków, z czasopiśm, jak i z żywej mowy”¹⁹.

Większość upowszechnionych w języku Sienkiewiczowskich skrzydlatych słów to wielowyrzowce, a nie pojedyncze leksemy, choć stosunkowo rzadko przybierają one postać rozbudowanych zdań czy zdań złożonych, czego przykładem może być dramatyczne pytanie retoryczne **Boże, Ty to widzisz i nie grzmisz?**, które wypowiada w powieści *Ogniem i mieczem* Onufry Zagłoba, oburzony faktem, że szlachetne trunki popija się i na chłopskim weselu:

*Mołojcy kopnęli się co ducha do beczek, a tymczasem zawarczały bębenki, zapiszczały rażno skrzyпки, dudziarz wydadł policzki i począł miętosić dudę pod pachą, družbowie potrząsali wieńcami na tykach; co widząc żołnierze poczęli się coraz bardziej przysuwac, wąsy kręcić, uśmiechać się i przez plecy mołojców na mołodycie poglądać. Zabrzmiały na nowo pieśni – i strach minął, nawet gdzieniegdzie ozwały się radosne: „u-ha! u-ha!” Ale pan Zagłoba nie rozchmurzył się od razu – nawet gdy mu dano kwartę miodu, mruzczał jeszcze z cicha: „A szelmy! a lajdaki!” Nawet gdy już wąsy zanurzył w ciemnej powierzchni napitku, brwi jego nie rozmarszczyły się jeszcze; podniósł głowę i mrużąc oczy, mlaskając wargami, począł smakować trunek – następnie zdziwienie, ale i oburzenie odbiło się na jego twarzy. – Co to za czasy! – mruknął. – Chamy taki miód piją! **Boże, Ty to widzisz i nie grzmisz?** To rzekłszy przechylił kwartę i wypróżnił ją do dna. (Henryk Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. II)*

Frazę tę odnajdujemy w słownikach językowych, co najlepiej zaświadcza, że jest ona jednostką języka, a nie tekstem²⁰. W *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* Juliana Krzyżanowskiego jej pierwsze użycie w polszczyźnie jest udokumentowane właśnie cytatem z dzieła Sienkiewicza, a dalej pojawiają się przykłady aktualizacji z tekstów Adolfa Nowaczyńskiego, Władysława S. Reymonta oraz ze zbioru Józefa Ondrusza *Przysłowia i powiedzenia ludowe ze Śląska Cieszyńskiego*²¹. W istocie rzeczy frazy tej jednak nie wymyślił sam Sienkiewicz, choć ją w polszczyźnie na pewno spopularyzował. Jako pierwszy posłużył się nią w *Eneidzie* Wergiliusz, o czym w następujący sposób pisze

¹⁹ Por. Pawłowski, *Gwara ludowa*, 118.

²⁰ Frazę odnajdujemy np. w *Wielkim słowniku frazeologicznym PWN z przysłowiami: Boże, ty widzisz i nie grzmisz* ‘słowa wyrażające skrajne oburzenie’. Por. Kłosińska, Anna, Elżbieta Sobol, Anna Sienkiewicz, oprac. *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005), 23.

²¹ Por. Julian Krzyżanowski, red., *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I (Warszawa: PIW, 1969), 148.

historyk literatury Wincenty Ogrodziński: „Pamięta także *Aeneidę* dobrze Sienkiewicz, cytując w *Trylogji* niejedną z niej wiersz; spoufalenie się zaś z poetą sięga tak daleko, że patetyczny wykrzyknik Iarbas z IV ks. *Aeneidy* w. 206-210 przekształcił się w wyrazy oburzenia Zagłoby: «Boże, Ty to widzisz i nie grzmisz!»²². Zauważmy przy tym, że we współczesnej polszczyźnie analizowana fraza istnieje w różnych postaciach wariantywnych, czego świadectwem mogą być przykłady jej aktualizacji zawarte w Narodowym Korpusie Języka Polskiego IPI PAN typu: *Boże! Widzisz i nie grzmisz?, Ty widzisz i nie grzmisz ..., Boże, Ty słyszysz i nie grzmisz!, Panie patrzysz i nie grzmisz?!, Jehowo, widzisz i nie grzmisz ..., Ty to czytasz i nie grzmisz?, Matko Boska, ty widzisz i nie grzmisz?!, Szymonie, widzisz i nie grzmisz?, O, mowo polska, ty to widzisz i nie grzmisz!?*

Omówiony związek to nie jedyny przykład frazeologizmu, którego uskrzydlenie się zawdzięczamy tekstom Sienkiewicza. Medium wtórnym, tekstem źródłowym wtórnym, sprzyjającym przekształceniu się cytatu w jednostkę języka²³ okazały się one również w przypadku wykrzyknikowej frazy *klękajcie narody*, będącej synonimem zachwytu nad kimś, nad czymś, podziwu dla kogoś czy czegoś. Wcześniej, przed Sienkiewiczem – według poświadczeń *Nowej księgi przysłów* – posłużyli się nią odpowiednio: w 1852 roku w szkicach obyczajowych *Nowa wędrówka po małych drogach* Kazimierz Bujnicki i w 1889, czyli niemal 40 lat później, w *Słowach a czynach* Sewer Ignacy Maciejowski²⁴. Następnie użył jej Sienkiewicz, zresztą dwukrotnie, bo w roku 1895 przywołał ją w *Rodzinie Połanieckich* jako wyraz zachwytu Świrskiego nad urodą pani Połanieckiej, czego w *Skrzydlatych słowach* Henryka Markiewicza nie odnotowano:

Pani Połaniecka, zdrowa już, wystrojona i szczęśliwa, wyglądała tak uroczo, że Świrski ujrawszy ją wziął się obu rękoma za włosy i ze zwykłą sobie szczerością rzekł: – To przecie przechodzi wszelkie pojęcie! Dalibóg, oczy można stracić! – Co! – zawołał Połaniecki, sapiąc z zadowolenia i z taką zarozumiałością, jakby zawsze utrzymywał to, o czym inni teraz dopiero się przekonali. A Świrski odrzekł: – Klękajcie, narody! Nie powiem nic więcej! (Henryk Sienkiewicz, *Rodzina Połanieckich*, 1894)

a później, w roku 1897, co już notują *Skrzydlate słowa* Markiewicza, użył jej powtórnie jako element wiersza sztambuchowego wpisanego do albumu Zofii Osbergerowej, niezwykle pięknej lwowianki, adorowanej przez Kazimierza Przerwę-Tetmajera i właśnie Sienkiewicza: *Gdy się czasem Polka Panu Bogu uda, to już mówiąc po prostu, klękajcie narody.*

²² Por. Wincenty Ogrodziński, *Publius Vergilius Maro* (Lwów: Drukarnia Naukowa, 1933), 135.

²³ Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach*, 166 i n. Trzeba dodać, że analizowany związek notują słowniki frazeologiczne, m.in. Stanisław Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989), 328; Piotr Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* (Warszawa: Bertelsmann Media – Świat Książki, 2003), 434; *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, 169–170.

²⁴ Por. Julian Krzyżanowski, red., *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 2 (Warszawa: PIW, 1970), 76.

(W albumie Zofii Osbergerowej). Jednak począwszy już od roku 1895 *Nowa księga przysłów* zaświadcza kolejne i bardziej liczne użycia analizowanego połączenia w tekstach języka polskiego²⁵. Wyszukiwarka PELCRA do Narodowego Korpusu Języka Polskiego IPI PAN pokazuje też wiele jego aktualizacji, pochodzących z różnych źródeł, zarówno internetowych (ze stron inter- i nieinteraktywnych), jak i publicystycznych czy literackich, również w postaciach zmodyfikowanych jako *narody klękajcie czy klękajcie narody, łapcie się za brody*.

Omawiając Sienkiewiczowskie skrzydlate słowa, nie sposób pominąć zwrotu, który choć nienotowany w słownikach frazeologicznych, jest bardzo rozpowszechniony w polszczyźnie. Mowa o związku *oczy się komuś pocą*, który pojawia się w wypowiedzi Nel, bohaterki powieści dla młodzieży *W pustyni i w puszczy* (1911):

– Nel – rzekł chłopak – Medinet – to było złudzenie, ale wiem na pewno, że nas ścigają, więc nie martw się i nie płacz. Na to dziewczynka podniosła ku niemu zażawione źrenice i odpowiedziała przerywanym głosem: – Nie, Stasiu... **ja nie chcę płakać... tylko mi się tak... oczy pocą...** Ale w tej chwili bródka poczęła się jej trząść, z pod stulonych rzęs wybiegały wielkie łzy i rozszlochala się na dobre. (Henryk Sienkiewicz, *W pustyni i w puszczy*, 1911)

Słowniki językowe – jak wspomniałam – go nie notują. Związek pojawia się jedynie w *Nowym słowniku gwary uczniowskiej* pod redakcją Haliny Zgółkowej w postaci *oczy się komuś pocą* ‘o kimś, kto płacze’²⁶. Jak przekonuje przywołany wyżej cytat z Sienkiewicza, w dziele źródłowym zwrot funkcjonował w znacznie obszerniejszej postaci jako składnik zdania *Nie, Stasiu... ja nie chcę płakać... tylko mi się tak... oczy pocą...* Przekształcając się z formy cytatowej w jednostkę języka, pozbył się wielu zbędnych z perspektywy potrzeb komunikacyjnych słów i przybrał postać zwrotu *oczy się komuś pocą*. Jest to zjawisko typowe dla procesu uskrzydlenia się pierwotnych cytatów i w pełni zrozumiałe: skrzydlate słowa jako jednostki języka utrwalone w pamięci społecznej są determinowane jej możliwościami. Pamięć indywidualna utrwała nawet dłuższe cytaty, zbudowane z wielu zdań, pamięć społeczna – nie. „Skoro skrzydlate słowa zgodnie ze swą nazwą i definicją mają „latać”, przelatywać od człowieka do człowieka”²⁷, muszą być do tego przystosowane. Stąd – jak zauważają Jadwiga Tarsa²⁸ i Swietłana Szuleżkowa²⁹ – w zbiorach naprawdę skrzydlatych

²⁵ Tamże.

²⁶ Por. Małgorzata Kasperczak i in., *Nowy słownik gwary uczniowskiej* (Wrocław: Wydawnictwo Europa, 2004), 247.

²⁷ Tamże, 159.

²⁸ Por. Tarsa, *Dyskretny urok nagłówka*.

²⁹ Светлана Г. Шулежкова, *Крылатые выражения русского языка, их источники и развитие* (Челябинск, 1995), cyt. za: Chlebeda, *Szkice o skrzydlatych słowach*, 159.

słów przeważają wyrażenia zbudowane z 2–4 komponentów. Stąd również, w procesie uskrzydlenia się, tak wiele fraz prototypowych kurczy się do niezbędnego minimum.

Podsumowując, we współczesnej polszczyźnie funkcjonują słowa i związki wyrazowe, które upowszechniły się w niej dzięki twórczości oraz autorytetowi Sienkiewicza. Niektóre z nich to twory samego pisarza, pozostałe zaś po raz pierwszy użyte zostały przez kogoś innego, ale uskrzydliły się za sprawą dzieł autora *Krzyżaków*. Przykładem inwencji językowej Sienkiewicza jest użycie nieznanego w jego czasach w polszczyźnie ogólnopolskiej wyrazu *mocarny* w znaczeniu ‘mocny, silny; potężny’. Z kolei związki wyrazowe typu *Boże, ty to widzisz i nie grmiesz* czy *kłękajcie narody* mają wprawdzie innych twórców niż Sienkiewicz, ale uskrzydlenie się zawdzięczają jego tekstom, ich poczytności i popularności.

Bibliografia

- Chlebda, Wojciech, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2005.
- Głowiński, Michał i in. *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976.
- Karłowicz, Jan, Adam A. Kryński, Władysław Niedźwiedzki. *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa: Nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, w drukarni „Gazety Handlowej”, 1900–1927.
- Kaspercak, Małgorzata i in. *Nowy słownik gwary uczniowskiej*. Wrocław: Wydawnictwo Europa, 2004.
- Klemensiewicz, Zenon. „Mickiewicz w dziejach języka polskiego”. W: tenże, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, red. Anna Kałkowska, 576–637. Warszawa: PWN, 1982.
- Kłosińska, Anna, Elżbieta Sobol, Anna Stankiewicz, oprac. *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005.
- Kopaliński, Władysław. *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: PIW, 1991.
- Krzyżanowski, Julian, red. *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. T. I. Warszawa: PIW, 1969.
- Markiewicz, Henryk. *Zabawy literackie*. Kraków: Oficyna Literacka, 1992.
- Markiewicz, Henryk, Andrzej Romanowski. *Skrzydlate słowa*. Warszawa: PIW, 1990.
- Markiewicz, Henryk, Andrzej Romanowski. *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.
- Markiewicz, Henryk, oprac., Maria Kotowska-Kachel i Andrzej Romanowski współudz. *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych 2*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2012.
- Müldner-Nieckowski, Piotr. *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa: Bertelsmann Media – Świat Książki, 2003.
- Nitsch, Kazimierz. „Kościelisko = Polany”. *Język Polski* 5 (1933): 137–143.
- Nitsch, Kazimierz. „Uwagi językowe o książkach”. *Język Polski* 6 (1934): 189–190.
- Ogrodziński, Wincenty. *Publius Vergilius Maro*. Lwów: Drukarnia Naukowa, 1933.
- Pawłowski, Eugeniusz. „Gwara góralska w literaturze pięknej”. *Język Polski* 1 (1956): 45–55.
- Pawłowski, Eugeniusz. „Gwara ludowa w *Krzyżakach* Sienkiewicza”, *Język Polski* 3 (1949): 107–116.
- Pawłowski, Eugeniusz. „Mocarny (Przyczynek do dziejów modnych wyrazów)”, *Język Polski* 5 (1935): 141–142.

- Skorupka, Stanisław. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. II. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989.
- Tarsa, Jadwiga, „Dyskretny urok nagłówka, czyli skrzydlate słowa na łamach dzisiejszej prasy”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Filologia Rosyjska* 34 (1995): 101–107.
- Tarsa, Jadwiga, „O definicji skrzydlatych słów”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Filologia Rosyjska* 33 (1994): 84–88.
- Zborowski, Juliusz. „Mocarny”, *Język Polski* 1 (1919): 29–31.
- Шулежкова, Светлана Г., *Крылатые выражения русского языка, их источники и развитие*, Челябинск 1995.

O kilku skrzydlatych słowach Henryka Sienkiewicza

Streszczenie

Przedmiotem opisu w artykule są wybrane Sienkiewiczowskie skrzydlate wyrażenia, czyli upowszechnione w języku słowa i związki wyrazowe, których obecność w polszczyźnie zawdzięczamy autorytetowi i dziełom Henryka Sienkiewicza. Jak przekonują badania, niektóre z analizowanych przykładów to twory samego pisarza, inne po raz pierwszy użyte zostały przez kogoś innego, ale uskrzydliły się za sprawą dzieł autora *Krzyżaków*. Przykładem inwencji językowej Sienkiewicza jest użycie nieznanego w jego czasach w polszczyźnie literackiej wyrazu *mocarny* w znaczeniu ‘mocny, silny; potężny’. Z kolei związki wyrazowe typu *Boże, ty to widzisz i nie grzmisz* czy *klękajcie narody* mają wprawdzie innych twórców niż Sienkiewicz, ale uskrzydlenie się zawdzięczają jego tekstom, ich poczytności i popularności.

On some wingy words by Henryk Sienkiewicz

Summary

The subject of description in this article are the selected wingy expressions by Henryk Sienkiewicz, i.e. the words and collocations, commonplace in the Polish language, which entered into usage due to the authority and works by Henryk Sienkiewicz. The results of the study have shown that some of the analysed examples were coined by the writer himself, whereas the other had been used for the first time by someone else, but became wingy owing to the works by the author of *The Knights of the Cross*. An example of Sienkiewicz’s linguistic invention is the use of the unknown at his time in the Polish literary language word *mocarny* in the sense of ‘strong’, ‘powerful’, ‘mighty’. The expressions of the type *God, You can see this and don’t thunder* or *Kneel, the nations* weren’t created by Sienkiewicz himself, but became wingy as a results of the wide circulation of his writings and their popularity with readers.